

Seweryn A. Wisłocki

Poezja świadectwa i sprzeciwu

Niepodległość i Pamięć 14/1 (25), 277-281

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Seweryn A. Wisłocki
Kraków

Poezja świadectwa i sprzeciwu

Pod takim tytułem ukazała się książka autorstwa Anny Skoczek, opatrzona podtytułem precyzującym jej treściową zawartość: „Stan wojenny w twórczości wybranych polskich poetów”. Jest ona wersją rozprawy doktorskiej, obronionej w roku 2000 w Akademii Pedagogicznej w Krakowie, przeznaczoną dla szerokiego kręgu czytelników. Pozycja ta zasługuje na szczególną uwagę, zarówno przez podjęty temat, będący sam w sobie świadectwem czasu dramatycznej walki toczonej przez naród z czerwoną juntą wojskową, jak i sposób opracowania oraz przystępność językową. Autorka, jak przystało na opracowanie par excellence naukowe, na wstępie ustosunkowuje się do literatury przedmiotu, określa tzw. materiał badawczy, a także założony cel opracowania. „Celem naszej¹ pracy jest prezentacja fenomenu poezji stanu wojennego. Materiał badawczy stanowi ok. 1000 wierszy wydanych w tomikach i antologiach w „drugim obiegu” oraz źródła zamieszczone w internecie. Poza terenem naszych zainteresowań pozostały wiersze opublikowane na łamach prasy podziemnej. Wymagają one odrębnego opracowania (...)”².

Anna Skoczek określiła swoją książkę jako dopełnienie i poszerzenie publikacji i opracowań wcześniejszych, dodajmy od razu – niezbyt licznych i nie zrealizowanych w szerszej perspektywie opisowo-badawczej. Nie zakładając zresztą a priori żadnych ograniczeń metodologicznych, autorka stanęła wobec tekstów literackich tak wieloaspektowo różnorodnych, iż koniecznym okazało się wyjście poza klasyczny warsztat filologiczno-lingwistyczny w kierunkach m.in. socjologiczno-literackim, folklorystycznym, semiotycznym i hermeneutycznym z równoczesnym uwzględnieniem kategorii pojęciowych i ocen z zakresu krytyki literackiej. Już ta imponująca, szczególnie jak na osobę młodą wiekiem

1 Dziś trochę anachroniczną wydaje się być maniera w pracach naukowych – stosowania owego „pluralis majestaticus”, mającego na celu podkreślenie obiektywności badacza, skoro od czasu przemysłu związanych z surrealizmem, jak również analiz antropologicznych – od tej formy na gruncie Europy Zachodniej się odeszło, bowiem wiadomym się stało, iż subiektywności, choćby w elementarnym postrzeganiu i rozumieniu świata, w humanistycznych pracach badawczych nie da się uniknąć. Jest to uwaga natury ogólnej, a nie skierowana pod adresem autorki – dr Anny Skoczek.

2 A. Skoczek, *Poezja świadectwa i sprzeciwu. Stan wojenny w twórczości wybranych polskich poetów*, Kraków, 2004, s. 7.

i stażem naukowym, simultaniczność warsztatowo-badawcza określa charakter oraz walor omawianego opracowania.

Ma ono szeroko rozbudowane konteksty historyczne i literackie dotyczące stanu wojennego, jako przeżycia generacyjnego, ale także jako doświadczenia całego narodu. Zwraca uwagę wyraźne wypunktowanie faktu, że dzieje cenzury w Polsce związane są wyłącznie z okresem zaborów i... panowania komuny. W stanie wojennym cenzura zamienia się w knebel dla całego narodu, co w spontanicznej reakcji przyniosło polityczne wydawnictwa podziemne oraz literaturę „drugiego obiegu”. Badaczka dzieli ją na dwa nurty: twórczość „wysokiego obiegu” i okolicznościową. Píše ona, co warto przytoczyć: „Po pierwszych momentach autentycznego dramatu i oszołomienia, spowodowanych decyzją w nocy 13 grudnia 1981 roku (...), literatura polska powstaje jak Feniks z popiołów, by towarzyszyć narodowi, jak zawsze w chwilach zamętu historii. (...) Znamienne, że na wezwanie chwili historycznej odpowiedzi poeci wszystkich pokoleń: Czesław Miłosz, Zbigniew Herbert, Wiktor Woroszyński, Artur Międzyrzecki, Miron Białoszewski, Kornel Filipowicz, Anka Kowalska, Ernest Bryll, Adam Zagajewski, Ryszard Krynicki, Julian Kornhauser, Stanisław Barańczak, Barbara Sadowska, Leszek Szaruga, Antoni Pawlak, Piotr Sommer, Jarosław Marek Rymkiewicz, Lech Dymarski, Jacek Bierezin, Leszek Budrewicz, Lotar Herbst, Tomasz Jastrun, Jan Polkowski, Bronisław Maj. Oprócz poetów profesjonalnych głos zabrała cała rzesza anonimowych twórców, toteż w dorobku poezji stanu wojennego obok utworów ujawniających kunszt poetyckiej refleksji pojawiają się wiersze mniej udane, wręcz grafomańskie”³.

Sądzę, że trafniej byłoby w odniesieniu do utworów kleconych «ad hoc» z tamtych dramatycznych chwil, nie używać jednoznacznie pejoratywnego określenia: grafomańskie, raczej nieudolne. To, w tym słusznym merytorycznie stwierdzeniu, razi, bowiem grafomani, to ludzie pozbawieni talentu i elementarnej smaku literackiego, którzy zapisują tomy nieudaczności w nadziei na sławę, a w stanie wojennym, z wiadomego impulsu, brali się za pisanie wierszy ludzie, którzy tylko wtedy „popełnili” jeden, lub kilka wierszy w całym swym życiu, anonimowo, traktując je nie tyle jako odreagowanie, lecz jako oręż w walce z „Wroną”. Znałem osobiście na Śląsku dwóch takich autorów-górników, którzy swoje wybitnie nieudaczne wiersze kleili potajemnie na murach. Były to wściekle pobudki do walki, pełne obscenicznego obelg, ale jakież kapitalny efekt dawały w swoim środowisku! Były one przecież, jak słusznie zauważa autorka odnośnie całości utworów czasu stanu wojennego, zjawiskiem na poły literackim, a na poły socjologicznym, stanowiącym emocjonalny zapis nastrojów, atmosfery, przeżyć tamtych lat. Były też, w świadomym założeniu naszej ówczesnej elity literackiej świadectwem prawdy, zatrzymaniem w „kadrze” utworu historii, czasu. Literatura, po raz kolejny w naszej historii, okazała się w tamtych dniach zbiorową pamięcią epoki.

3 Tamże, s. 6-7.

Autorka podkreśla, pełną świadomość u młodych, nieznanach nikomu wówczas poetów, priorytetu służebności ich utworów – sytuacji, chwili – ergo: Narodowi. Oto znamienity dowód takiego myślenia: „Sam fakt mierzenia się poezji z wydarzeniami lat 80. jest, moim zdaniem, faktem w naszej kulturze niezwykłym. Oczywiście, że łatwo te poezje zbyć pogardliwym określeniem słabizna. Ci jednak, którzy tak robią powinni swoje estetyczne pragnienia sycić dziś lekturą dzieł Tomasza Manna, będą mieli przynajmniej pewność, że obcuje z arcydziełami. Tu rzecz idzie jedynie o przedstawienie pewnego faktu literackiego, którego wartość polega nie tylko na tym, jaki jest, ale przede wszystkim, że jest”⁴. Przywołanie tej opinii przez A. Skoczek ma swój istotny wymiar, bowiem jej autor, Włodzimierz Bolecki, był uczestnikiem i współtwórcą tegoż fenomenu – czyli poezji i kultury stanu wojennego, a tekst swój opublikował anonimowo w 1982 r. w numerze pierwszym podziemnego „Wezwania” – czyli in statu nascendi.

Określając wzorce literackie i konteksty historyczne dla tej poezji, badaczka stwierdziła, że one same odwoływały się do tradycji niepodległościowej i rozwinęły kanon tyrtejski i mesjanistyczny. W utworach najnowszego nurtu, w wymiarze historycznym, naszej literatury walczącej występują treści religijne i patriotyczne, a także kult bohaterów i męczenników. Odnosi się to przede wszystkim do nurtu poezji wysokiej. Okolicznościowa poezja stanu wojennego – stanowi przedmiot oddzielnych rozważań. Zaczyna go motto, które stanowi wartość samą w sobie: „Ten śpiew był właściwie jedyną naszą obroną. Jedyną formą protestu i jedyną formą umocnienia. Wewnętrzna wolność – jest tym, co zawsze człowiekowi pozostaje. Ale grupa, prześladowana jako grupa, jako część większej zbiorowości musi mieć sposoby zachowania własnej tożsamości. I to był ten śpiew...” – napisał pięknie i trafnie Tadeusz Mazowiecki⁵, określając istotę zjawiska. Rozdział ten poświęcony jest w zasadzie ustaleniom metodologicznym, mającym na celu skonkretyzowanie w wymiarze historyczno-literackim znaczenia terminu „poezja okolicznościowa stanu wojennego”. Autorka, uznając za słuszne ustalenia Stefana Żółkiewskiego dotyczące kultury literackiej międzywojnia, który wyróżnił kilka jej obiegów: wysokoartystyczny, trywialny, brukowy, piśmiennictwa „dla ludu” i folklorystyczny, stwierdziła, że okolicznościowa poezja stanu wojennego mieści się w obiegu folklorystycznym. Jako cechy dla niego charakterystyczne, jemu tylko właściwe, A. Skoczek wymieniła m.in. masowość zjawiska, brak zinstytucjonalizowanej sieci rozpowszechniania, czyli rozprowadzanie utworów w formie odpisów, ulotek przekazywanych z ręki do ręki, wymiennosc ról nadawcy i odbiorcy, a także, jak określiła, ludowy charakter i społeczne uwarunkowanie genezy tego rodzaju tekstów. Troszkę szkoda, że w tym właśnie miejscu badaczka nie sięgnęła nieco dalej w głąb przestrzeni czasu, choćby napomknieniem, w polski wymiar historyczny. Mam na myśli anonimową tzw. literaturę jarmarczną doby Sejmu

4 Pseudonim (Włodzimierz Bolecki), *Cóż po poecie w czasie marnym?*, „Wezwanie”, 1982, Nr 1, s. 70; cytata za: A. Skoczek, *Poezja...*, s. 31.

5 T. Mazowiecki, „Internowanie”, cytata za: tamże, s. 33.

Czteroletniego, walcząca satyrą, pamfletem, inwektywą – rodem z naszej literatury sowizdrzalskiej XVII w. – z Targowicą, ze zdrajcami narodu. To właśnie jest tradycja naszego folkloru politycznego, który błyszczy wyłącznie w dobie narodowej potrzeby, zachowując imponującą ciągłość formy i metody, powieźmy, literackiej.

Autorka poezję stanu wojennego uznaje za fakt historyczno-literacki i uważa, że jako taki jest godny badawczej refleksji. Z tego też punktu widzenia wynika spectrum analityczne prezentowane na łamach omawianego opracowania. Zostało ono skonstruowane następująco: po przedstawionych wstępnych ustaleniach, całość materiału podzielona została na sześć rozdziałów – „Poezja świadectwa”, „Poezja jako tekst kultury”, „Kreatywność języka poezji stanu wojennego”, „Spisane będą czyny i rozmowy” – przegląd twórczości wybranych poetów stanu wojennego”, „Poezja pamięta” – wiersze Jastruna, Polkowskiego, Maja”, „Nie bądź bezpieczny” – Starzy i Młodzi wobec stanu wojennego”.

Rozdział „Poezja świadectwa” jest przywołaniem, w części wprowadzającej, historycznych nakazów dla ludzi pióra, zapisywania faktów, pełnienia roli świadków historii. W powojennej literaturze polskiej wielokrotnie musieli oni występować przeciw fałszowaniu rzeczywistości. Wystarczy sobie tylko przypomnieć jakżeż wiele mówiące daty: 1956, 1968, 1970, 1981... I znów przywołam, za A. Skoczek, Włodzimierza Boleckiego, bo jest w jego niegdysiejszym zapisie znakomite świadectwo ducha tamtego czasu i odczuć emocjonalnych, związanych z walką, gdzie orężem był wiersz: „Wówczas każdy wiersz był jak komunikat z pola walki. Tym bardziej, że nie było jeszcze komunikatów. Czytaliśmy łapczywie te wierszowane zapiski o zdarzeniach z pierwszych dni i tygodni stanu wojennego, cieszyliśmy się z ludowej rubasności wielu autorów, bawiły nas stylizacje na pieśni dziadowskie i parodie znanych tekstów, wzruszały nas zapisane w tych wierszach patos i cierpienie, cieszyło rozszyfrowanie autorstwa anonimowych tekstów napisanych przez zawodowych poetów. Wówczas każdy wiersz był jak promyk nadziei i, tym bardziej, że nie było żadnej nadziei. Czytaliśmy więc te wiersze bardziej jako świadectwo duchowe oporu przeciw wojnie komunistów z solidarnością, niż jako utwory artystyczne, bardziej jako zapisy stanu duchowego i jednostek niż jako teksty kandydujące do arcydzieł polskiej poezji”⁶. Rozdział ten podzielony został precyzyjnie na „Spectrum historyczne”, „Spectrum dokumentacyjne” i „Spectrum socjologiczne”. I tu zaczyna się najbardziej frapująca część książki, jako że autorka wywody swoje opiera na obfitych cytatach celnie dobranych wierszy. W pierwszym podrozdziale wypunktowane zostało ówczesne powszechne przekonanie, że 13 grudnia stało się symbolem zdrady, narodowej tragedii i najazdu wroga, a sam stan wojenny zyskał wymiar walk bratobójczych. W poezji znalazły odbicie wszystkie dramatyczne zdarzenia: pacyfikacja kop. „Wujek” w Katowicach, strajk w kop. „Piast” w Tychach, kompromitacja przekupnych po-

6 Pseudonim (Włodzimierz Bolecki), *Cóż po poecie...*, j.w., s. 70; cytaty za: tamże, s. 41.

słów, ewidentnych zdrajców narodu, pacyfikacja uczestników mszy świętej w kościele Mariackim w Krakowie w dniu 1 maja 1982 r., zamordowanie w Warszawie Grzegorza Przemyska i w Nowej Hucie Bogdana Włosika przez rozpoznanego przezeń esbeka kpt. Augustyna.

Podobnie opracowane są pozostałe dwa podrozdziały, oraz rozdziały do końca książki. W zakończeniu autorka określając poezję stanu wojennego, jako zamknięty rozdział w dziejach polskiej literatury, jako świadectwo epoki, zwraca słusznie uwagę, polemizując z niektórymi krytykami literackimi, że należy ją traktować nie tyle w wymiarze walorów literackich, ile socjologicznych. „Nigdy dotąd, może tylko w przypadku „Konrada Wallenroda”, literatura polska nie stała tak blisko życia, tak blisko ludzi. Realizując romantyczną koncepcję roli poezji i poety, była sumieniem narodu, drogowskazem i celem. Jej funkcje pozaartystyczne były ważniejsze od kwestii estetycznych”⁷.

Całość opracowania została dopełniona przez bibliografię podmiotową i przedmiotową, bibliografię publikacji prasowych oraz internetowych, a także indeks nazwisk, co łącznie podnosi bardzo wartość książki. Jakżeż dobrze się stało, iż tak wartościowa i potrzebna pozycja ukazała się dosłownie w przeddzień jubileuszu 25-lecia „Solidarności”.

7 Tamże, s. 219.